

2/10/2026 | 19:00

Kościół św. Barbary w Golcowej

DUET LA SENSIBLE

Lagrime amare

PROGRAM KONCERTU

Accessit ad pedes Ihesu · chorał gregoriański

Toccata Seconda Arpeggiata

· Giovanni Girolamo Kapsperger

La Maddalena ricorre alle lagrime

· Domenico Mazzocchi | *Dialoghi e Sonetti*, 1638

Toccata XIII · Alessandro Piccinini

Pianto della Maddalena · Luigi Rossi

Partite variate sopra la folia aria Romanesca

· Alessandro Piccinini

Beata viscera · Pérotin Le Grand

Passacaglia · Giovanni Girolamo Kapsperger

Stabat Mater · Giovanni Felice Sances

Pianto della Madonna · Claudio Monteverdi

Lagrime amare. Gorzkie łzy. Spotkanie dwóch kobiet w jednej z najbardziej bolesnych i tragicznych chwil w historii chrześcijaństwa. Maryja – matka Jezusa – oraz Maria Magdalena, jego tajemnicza towarzyszka i uczennica, opłakują pod krzyżem śmierć Chrystusa. W kolejnych utworach, przechodząc od pełnych bólu arii i recytatywnych lamentów do medytacyjnych wariacji na basie ostinatowym, kojących dzięki swej powtarzalności, obie kobiety wspólnie przeżywają

cierpienie i szukają pocieszenia – dla siebie i dla świata.

Jako pierwsza głos zabiera Maria Magdalena. Tytułowe gorzkie łzy (*Lagrime amare*) płyną nieprzerwanym strumieniem, niosąc ukojenie jej duszy, gdy wspomina mękę i śmierć Chrystusa. Nie potrafiąc pogodzić się z tym, co widzi, i nie mogąc wyobrazić sobie dalszego życia bez ukochanego Nauczyciela i Pocieszyciela, prosi o śmierć, aby móc nadal za Nim podążać. Skoro jednak nie może zamknąć oczu na wieki, pragnie, by płakały aż do kresu jej dni.

Utwór *Pianto della Maddalena* zamyka przejmująca aria, w której rozpacz Marii Magdaleny zdaje się poruszać nawet świat natury: wiatr wstrzymuje swój bieg, kamienie porzucają swój odwieczny bezruch, a nawet zatwardziałość ugina się przed jej łzami.

W drugiej części koncertu tradycyjna forma pasyjna – *Stabat Mater* Giovanniego Felice Sancesa – zostaje zestawiona z niezwykle adaptacją, w której Claudio Monteverdi sięgnął po muzykę własnego, zaginionego utworu z opery *Arianna*. Do linii melodycznej *Lamentu Arianny* opłakującej ukochanego Tezeusza Monteverdi podłożył łaciński tekst, w którym Maryja zwraca się do umierającego na krzyżu Jezusa. Kompozycja, pierwotnie świecka i teatralna, otrzymała w ten sposób nowy, religijny wymiar.

W *Pianto della Madonna* lament Maryi pozostaje na wskroś ludzki, przejmujący i bliski. Figury retoryczne zastosowane przez Monteverdiego przekraczają granice konkretnej historii – ból porzuconej kochanki staje się bólem cierpią-

cej matki. Być może właśnie tutaj, w ostatniej kompozycji programu, Maryja i Maria Magdalena są najbliżej siebie: współodczuwają, dzielą ten sam głęboki żal i tę samą żalobę.

HELENA BREGAR

sopran

KLAUDYNA ŻOŁNIEREK

teorba

HELENA BREGAR

Absolwentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego bydgoskiej Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w klasie śpiewu solowego dr hab. Małgorzaty Greli oraz Pôle Supérieur Paris Boulogne-Billancourt w klasie śpiewu barokowego prof. Isabelle Poulenard i prof. Elsy Maurus (Diplôme National Supérieur Professionnel de Musicien). Studia na paryskiej Sorbonie (Université Paris-Sorbonne IV) zaowocowały uzyskaniem tytułu licencjata w dziedzinie muzykologii. Studiowała dyrygenturę chóralną pod kierunkiem Valérie Fayet w Konserwatorium Nantejskim oraz grę na lutni i gitarze renesansowej w konserwatorium w Tours, w klasie Miguela Henry'ego oraz Michela Gendre'a, a także *l'art de ménétrier* – sztukę akompaniowania do tańców renesansowych – u Robina Joly'ego.

Brała udział w kursach mistrzowskich Marka Rzepki, Olgi Pasiecznik, Jadwigi Rappé, Heleny Łazarskiej, Anne Constantin, Paula Agnew oraz Andreasa Scholla. Jest laureatką i finalistką licznych konkursów, w tym Międzynarodowego Konkursu Śpiewu Barokowego w Froville. W 2022 roku została laureatką kursów Hanseatic Ensemble w Lubece (Niemcy).

Jej repertuar obejmuje kompozycje od średniowiecza po muzykę współczesną. Na stałe współpracuje, zarówno w roli solistki, jak i chórzystki, z licznymi zespołami: Flores Myrtae Anny Żakowej (muzyka średniowieczna i współczesna), chórem kameralnym Le Nocturnal (muzyka romantyczna i współczesna), Ensemble Les Métaboles, Compagnie La Tempête, Ensemble Vox Cantoris oraz Les Musiciens de Saint-Julien.

Helena Bregar rozwija również karierę jako aktorka teatralna i filmowa. Od 2011 roku doskonali warsztat tańca renesansowego i barokowego pod kierunkiem Robina Joly'ego oraz Any Yepes. Jest solistką bydgoskiej Kapeli OldNova, wykonującej folk progresywny.

KLAUDYNA ŻOŁNIEREK

Absolwentka Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy, gdzie studiowała gitarę w klasie Krzysztofa Pełecha oraz lutnię w klasie Antona Biruli. Z wyróżnieniem ukończyła Staatliche Hochschule für Musik w Trossingen, gdzie studiowała kameralistykę na instrumentach historycznych w klasie prof. Rolfa Lislevanda.

Jako lutnistka koncertuje solowo oraz w zespołach kameralnych i orkiestrach, występuje także w duecie AbsoLutes z Marią Wilgos. Współpracowała m.in. z zespołami Intemperata, Musicae Antiquae Collegium Varsoviense, Royal Baroque Ensemble oraz Cappella dell'Ospedale della Pietà. Od 2025 roku związana jest z Cappellą Regia Polona – zespołem instrumentów dawnych Polskiej Opery Królewskiej.

W 2023 roku wydała solową płytę *Dialogue*, zawierającą kompozycje na lutnię barokową i teorbę, m.in. autorstwa Roberta de Visée, Jacques’a Gallota i Charles’a Moutona.

Od wielu lat, równolegle z działalnością artystyczną, zajmuje się również pedagogiką. Obecnie prowadzi klasę lutni w ZPSM im. Fryderyka Chopina w Warszawie oraz na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie.

TEKSTY UTWORÓW

Accessit ad pedes Ihesu

Resp. Accessit ad pedes Ihesu peccatrix mulier Maria. Et osculata est et lavit lacrimis, et tersit capillis, et unxit unguento.

V. Dimissa sunt ei peccata multa quoniam dilexit multum.

Resp. Przystąpiła do stóp Jezusa kobieta grzeszna, Maria. I całowała [je], i obmywała łzami, i wycierała włosami, i namaściła olejem.

V. Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała.

Maddalena ricorre alle lagrime

[Recitativo]

Lagrime amare all’anima che langue
Soccorrete pietose il dente rio

Già v'impresse d'inferno il crudel angue
E mortifera piaga ohimè, v'aprio.

[Recytatyw]

*Gorzkie łzy, pośpieszcie z litością
na ratunek duszy, co omdlewa.
Już okrutny wąż piekielny
odcisnął na niej ślad swego jadowitego zęba
i niestety, otworzył śmiertelną ranę.*

Ben vuol sanarla il Redentore esangue
Ma indarno sparso il pretioso rio
Sarà per lei di quel beato sangue
Senza il doglioso humor del pianto mio.

*Wprawdzie wykrwawiony Odkupiciel
pragnie ją uleczyć,
lecz na próżno popłynie dla niej
drogocenna rzeka Jego błogostawionej Krwi,
jeśli nie dotączę do niej
gorzkie łzy mojego skruszonego serca.*

Su dunque amare lagrime correte
A gl'occhi ogn'or da questo cor pentito
Versate pur che di voi sole ho sete.

*Płyńcie więc, gorzkie łzy,
nieustannie z tego serca pełnego skruchy
ku oczom.
Płynąć nie przestawajcie,
bo tylko waszego strumienia pragnę.*

Se tanto il liquor vostro è in Ciel gradito
Dirò di voi che voi quell'acque sete
Ch'uscir col sangue da Giesù ferito.

Jeśli wasz strumień jest tak miły niebu,

*powiem o was,
że jesteście ową wodą,
która wraz z Krwią wypłynęła
z przebitego boku Jezusa.*

Pianto della Maddalena

Pender non prima vide
Sopra il tronco e lacerato e morto
La bella peccatrice il suo diletto,
Che repente al cospetto
Delle turbe homicide
Gettossi à piè del sacro santo legno.
E del suo Amore in segno,
Avendolo di tempo in un momento
E cento volte e cento
Con ambedue le braccia avvinto e stretto,
Dispiega alfin, tra pianti e tra i sospiri,
In queste amare note i suoi martiri:

*Skoro tylko ujrzała,
jak zwisa na pniu, rozdarty i martwy,
piękna grzesznica swego ukochanego,
natychmiast na oczach
zbrodniczego tłumu
rzuciła się do stóp świętego drzewa.
A na znak swej miłości,
obejmując Go w jednej chwili
i sto, i sto razy znowu
oboma ramionami ściskając mocno,
rozwija wreszcie, wśród płaczu i westchnień,
w tych gorzkich słowach swoje udręczenie:*

O mio, nel mar del mondo,
Fido legno e nocchiero,

O mio bene, o mia vita, o mio conforto,
O mia sola speranza!
E pur è vero, o Dio, che tu sei morto.
Sei morto, et io, spingendo
Su nell'eterne sfere
Hor singulti, hor preghiere
Di popolo orgoglioso et inhumano,
Sottrarti all'ira ho procurato invano.

*O mój na morzu świata
wierny okręcie i sterniku,
o dobro moje, o życie, o pociecho,
o jedyna nadziejo!
A jednak to prawda, o Boże, że umarłeś.
Umarłeś, a ja, wznosząc
ku wiecznym sferom
to szlochy, to modlitwy
przed ludem pysznym i nieludzkim,
próżno starałam się wyrwać Cię gniewowi.*

Sei morto, e la tua morte
Maraviglia sì grande al cor mi reca,
Che d'essermi parrebbe,
Dando fede a me stessa, o folle o cieca,
S'io non vedessi, ohimè, purtroppo aperto,
Gli stratij ch'hai sofferto,
E ch'il sangue che gronda
Dalle trafitte tue lacere spoglie
Non sol la croce inonda,
Ma sopra questo monte,
In più d'un rio, già sparge e si discioglie.

*Umarłeś, a Twoja śmierć
tak wielkie zdumienie w me serce wnosi,
że zdałabym się sama sobie,
gdybym w to wierzyła, szalona lub ślepa,*

*gdybym nie widziała, niestety,
aż nazbyt jawnie,
katuszy, jakie zniósłeś,
i że krew, co spływa
z Twych przebitych, rozdartych szczątków,
nie tylko krzyż zalewa,
lecz na tej górze
w niejednym już strumieniu się rozlewa
i rozpływa.*

Ma se, nel farti esangue,
A me tolto hai la morte ogni mio bene,
Fra tormenti di sangue,
Fra diluvi di pene,
Come, ah, come poss'io
Viver senz'alma e senza te, mio Dio?

*Lecz jeśli czyniąc cię bezkrwistym,
śmierć odebrała mi wraz z Tobą wszelkie dobro,
wśród mąk we krwi skąpanych,
wśród potopu cierpienia,
jakże, ach, jakże mogę
żyć bez duszy i bez Ciebie, mój Boże?*

Almen, già che mi vieta
Aspra doglia infinita
Sperar, co' miei tormenti, o pace o tregua
Di quest'afflitta vita,
Consenti, almen consenti, o mio Signore,
Che si tronchi lo stame e ch'io ti segua;
Che, se l'aria onde spiro
Di refrigerio invece horror m'apporta,
Se quanto sento e miro
Sembra a' miei lumi tragico e funesto,
E che sarà di me, s'n vita io resto?

*Przynajmniej, skoro wzbrania mi
srogi, bezkresny ból
nadziei, że me męki znajdą pokój
lub wytchnienie
w tym udręczonym życiu,
pozwól, przynajmniej pozwól, o mój Panie,
byś nie przecięto i bym mogła iść za Tobą;
bo jeśli powietrze, którym oddycham,
zamiast ochłody przynosi mi grozę,
jeśli wszystko, co czuję i widzę,
zdaje się oczom moim tragiczne i złowieszcze,
cóż stanie się ze mną, jeśli pozostanę
przy życiu?*

Non più con queste chiome
T'asciugherò le piante.
Se chiamerotti a nome,
Non fia più che m'ascolti e mi risponda.

*Już nigdy tymi włosami
nie otrę Twoich stóp.
Jeśli zawołam Cię po imieniu,
już nie usłyszysz mnie i mi nie odpowiesz.*

Del tuo soccorso priva,
Non veggio più chi possa fra gli scogli
Scorger mia nave e ricondurla a riva.

*Pozbawiona Twojej pomocy
nie widzę już nikogo, kto pośród raf
poprowadzi mój okręt i przywiedzie go
do brzegu.*

A chi, nel duro esiglio,
Ricorrerò per medicina o scampo?
Da chi, nel proprio inciampo,
L'anima sconsigliata avrà consiglio?

*Do kogo w twardym wygnaniu
zwrócę się o lek lub ratunek?
Od kogo w swym własnym upadku
zbłąkana dusza otrzyma radę?*

E negli affanni miei,
Chi mi consolerà, s'estinto sei?

*A w moich udrękach
kto mnie pocieszy, skoro Ty już zgasteś?*

Ma lassa, a che di strida
In van quest'aria ingombro e mi querelo?

*Lecz biada mi, na cóż krzykiem
na próżno to powietrze zapelniam i się skarżę?*

Tu, cielo, almen tu, cielo,
Su l'essecrande teste
D'huomini sì perversi,
Ch'han dato morte al tuo Signore e mio,
Perché tutt'in un tempo hoggi non versi
E le fiamme e gli strali e le tempeste?

*Ty, niebo, przynajmniej ty, niebo,
na przekłete głowy
ludzi tak przewrotnych,
którzy zadali śmierć twemu i memu Panu,
czemuż nie zsyłasz dziś naraz
i płomieni, i gromów, i burzy?*

E tu, perché non t'apri,
Spietato Inferno, e dentro
Al tuo più cupo centro
Non gli condanni a sempiterno horrorre?

A ty, czemu się nie otwierasz,

*bezlitosne piekło, i w głębi
swego najmroczniejszego wnętrza
nie skazujesz ich na wieczną grozę?*

Ma dove, o mio dolore,
Dove la mente e 'l favellar trasporti?
Come bramar poss'io
Che s'armi a' danni altrui cielo et abisso,
S'a chi t'ha crocifisso
Pur hor tu stesso, dall'eterno Padre,
In supplichevol suono,
Hai procurato d'impetrar perdono?

*Lecz dokąd, o mój bólu,
dokąd unosisz mój umysł i mą mowę?
Jakże mogę pragnąć,
by niebo i otchłań zbroiły się na zgubę innych,
skoro tym, którzy Cię ukrzyżowali,
Ty sam przecież, u Ojca wiecznego,
błagalnym głosem
starateś się wyjednać przebaczenie?*

Come bramar poss'io
A chi morte ti diè pena et affanno,
Se della mia bellezza il fasto e l'alterezza,
A par degl'uccisori, ucciso t'hanno?
E se del viver mio la colpa atroce
Più che lo sdegno hebreo t'ha posto in croce?

*Jakże mogę pragnąć
kary i udręki dla tych, co zadali Ci śmierć,
jeśli przepych i pycha mej urody
na równi z zabójcami Cię zabiły?
I jeśli okrutna winą mego życia
bardziej niż gniew żydowski
wzniosła Cię na krzyż?*

Occhi, voi che vedete,
Sol per vostra impietà, su questo legno
Il re de regi esanimato e nudo,
A portento sì crudo,
A che non vi chiudete?
A che del sole,
che tien pur hora su nel cielo ascoso,
Per la pietà del suo fattore, i rai,
Vi mostrate più crudi, o men pietosi?

*Oczy, wy, co widzicie,
jedynie przez wasze okrucieństwo,
na tym drzewie
króla królów, bezwładnego i nagiego,
wobec tak srogiego cudu
czemuż się nie zamykacie?
Czemu gdy słońce, co teraz wysoko na niebie,
z litości dla swego Stwórcy
skryło swe promienie,
wy okazujecie się okrutniejsze
lub mniej litościwe?*

Deh, s'altro non potete,
Piangete, occhi, piangete,
E piangete sin tanto
Che dia fin la mia fine al vostro pianto.

*Ach, jeśli nic innego nie możecie,
płaczcie, oczy, płaczcie,
i płaczcie tak długo,
aż mój koniec da kres waszemu płaczowi.*

[Aria]

Per sì fervidi accenti,
D'amor misti e di duolo,
Fuor dell'usato il volo
Ferman nell'aria addolorati i venti.

[Aria]

*Na tak żarliwe słowa,
zmieszane z miłością i bólem,
posępne wichry wbrew swym zwyczajom
wstrzymują w locie swój bieg.*

Sprezzansi i sassi, e l'impietade istessa
A lagrime si pie', lagrima anch'essa.

*Kruszeją kamienie, a nawet zatwardziałość,
wzruszona łzami tak pobożnymi,
sama zaczyna płakać.*

Stabat Mater

Stabat Mater dolorosa
Iuxta crucem lacrimosa
Dum pendebat Filius.

*Stała Matka bolejąca,
koło krzyża łzy lejąca,
gdy na krzyżu wisiał Syn.*

Cuius animam gementem
Contristatam et dolentem
Pertransivit gladius.

*A jej duszę potyraną,
rozpłakaną, poszarpaną,
miecz przeszywał ludzkich win.*

O quam tristis et afflicta
Fuit illa benedicta
Mater unigeniti!

*O, jak smutna, jak podcięta
była Matka Boża święta,
cicha w załamaniu rąk.*

Quae moerebat et dolebat,
et tremebat cum videbat
Nati poenas inclyti.

*O, jak drżała i truchłała,
i bolała, gdy patrzała
na synowskich tyle mąk.*

Quis est homo qui non fleret,
Christi Matrem si videret
In tanto supplicio?

*I któż widząc tak cierpiącą,
łzę nie zaćmi się gorącą,
nie drgnie, taki czując nóż.*

Quis non posset contristari,
Piam Matrem contemplari
Dolentem cum Filio?

*I któż widząc nie ubroczy,
widząc, jak do krzyża oczy
wzbiła z bólu drętwa już.*

Pro peccatis suae gentis
Vidit Iesum in tormentis,
Et flagellis subditum.

*Za ludzkiego rodu winy
jak katowan był jedyny,
męki każdy niosła dział.*

Vidit suum dulcem natum
Moriendo desolatum
Dum emisit spiritum.

*I widziała, jak rodzony
jej umierał opuszczony,
zanim Bogu duszę dał.*

Eja Mater, fons amoris
Me sentire vim doloris
Fac, ut tecum lugeam.

*Matko, źródło wszechmiłości,
daj mi uczuć moc żałości,
niechaj z Tobą dźwignę ból.*

Fac, ut ardeat cor meum
In amando Christum Deum
Ut sibi complaceam.

*Chrystusowe ukochanie
niech w mym sercu ogniem stanie,
krzyża dzieje we mnie wtul.*

Sancta Mater, istud agas,
Crucifixi fige plagas
Cordi meo valide.

*Matko, Matko miłosiernie,
wejrzyj – Syna Twego ciernie
w serce moje wraź jak w cel.*

Tui nati vulnerati,
Tam dignati pro me pati,
Poenas mecum divide.

*Rodzonego, męczzonego,
Syna Twego ofiarnego
każń owocną ze mną dziel.*

Fac me vere, tecum, flere,
Crucifixo condolere,
Donec ego vixero.

*Spraw, niech płaczę z Tobą razem,
krzyża zamknę się obrazem
aż po mój ostatni dech.*

Juxta crucem tecum stare,
Te libenter sociare
In planctu desidero.

*Niechaj pod nim razem stoję,
dzielę Twoje krwawe znoje.
Twą boleścią zmywam grzech.*

Virgo virginum praeclara,
Mihi jam non sis amara
Fac me tecum plangere.

*Panno słodką, racz mozołem,
niech me serce z Tobą społem
na Golgocki idzie skłon.*

Fac, ut portem Christi mortem
Passionis eius sortem,
Et plagas recolere.

*Niech śmierć przyjmę z katów ręki,
uczestnikiem będę męki,
razów krwawych zbiorę plon.*

Fac me plagis vulnerari,
Cruce hac inebriari,
Ob amorem Filii.

*Niechaj broczy ciało moje,
krzyżem niechaj się upoję,
niech z miłosnych żyję tchnień.*

In flammatus et accensus
Per te, Virgo, sim defensus
In die judicii.

*W morzu ognia zapalony,
z Twojej ręki niech osłony
puklerz wezmę w sądu dzień.*

Fac me cruce custodiri
Morte Christi praemuniri
Confoveri gratia.

*Chrystus niech mi będzie grodem,
krzyż niech będzie mym przewodem,
łaską pokrop, życie daj!*

Quando corpus morietur,
Fac, ut animae donetur
Paradisi gloria. Amen.

*Kiedy ciało me się skruszy,
oczyszczonej w ogniu duszy
glorię zgotuj, niebo, raj. Amen.*

przekład Józefa Jankowskiego

Pianto della Madonna

Iam moriar, mi fili!
Quis poterit consolari

in tanta vanitate,
in tanta coecitate?
Iam moriar, mi fili!

*Już umieram, mój Synu!
Kto zdoła w tak wielkiej marności,
w tak strasznej ludzkiej ślepocie
ukoić matkę w tęsknocie?
Już umieram, mój Synu!*

Cum natus es mi Iesu,
gaudebam ex te, pie,
gaudebam ex te, care,
gaudebam ex te, dulcis,
gaudebam ex te, mi Iesu!

*Gdyś się narodził, Jezu mój,
cieszyłam się Tobą, Pobożny,
cieszyłam się Tobą, mój Drogi,
cieszyłam się Tobą, mój Słodki,
cieszyłam się Tobą, mój Jezu!*

Nunc autem quid video?
Heu, video te cruentatum,
video te vulneratum,
video te denudatum,
video te confixum,
video te mortuum, mi Iesu!

*Lecz cóż dziś widzę?
Ach, widzę Cię krwią zbroczonego,
widzę Cię ranami okrytego,
widzę Cię z szat odartego,
widzę Cię do krzyża przybitego,
widzę Cię martwego, mój Jezu!*

O Iudaei, o Iudaei,
lapides corda vestra,
quomodo occidistis
Christum vestrum,
Salvatorem vestrum?

*O, Żydzi, o Żydzi,
kamienne są wasze serca –
jakże mogliście zgładzić
waszego Chrystusa,
waszego Zbawiciela?*

At tu, o Pater coeli,
cur eum dereliquisti?
Cur eum passus es pati?
Cur eum passus es mori?
Cur eum passus es cruciari?

*A Ty, o Ojczy niebieski,
czemuś Go opuścił?
Czemu dozwoliłeś Mu cierpieć?
Czemu dozwoliłeś Mu umrzeć?
Czemu dozwoliłeś Go ukrzyżować?*

Iam moriar, mi fili!
Non sint ultra dolores,
non sint ultra lamenta,
sepeliar tecum,
moriar tecum!

*Już umieram, mój Synu!
Niech ustaną boleści,
niech umilkną lamenty –
niech spocznę z Tobą w grobie,
niech umrę razem z Tobą!*